

Stanowisko Dyrektora Opery Bałtyckiej w Gdańsku Wacława Kunca w sprawie pikiety: *Stop niszczeniu Opery Bałtyckiej zorganizowanej w dniu 18 września 2017 roku.*

W Operze Bałtyckiej po przerwie urlopowej 245 pracowników rozpoczęło intensywną pracę nad realizacją francuskiego sezonu artystycznego. We wrześniu tego roku pojawiło się blisko 20 nowych pracowników, w tym m.in. nowe kierownictwo techniczne, kadr, chóru oraz koncertmistrzowie skrzypiec i wiolonczel. Naszym priorytetem jest sprawne funkcjonowanie instytucji, dbanie o satysfakcję i komfort naszej publiczności. Wiemy, że proces przemian w Operze Bałtyckiej jest konieczny i oczekiwany. Jesteśmy i zawsze byliśmy gotowi na prowadzenie dialogu. Są jednak osoby, których celem wcale nie jest dialog i dobro Opery Bałtyckiej.

Informacja o planie organizacji pikiety nie została przekazana nam w żaden oficjalny sposób, wiedzę tę pozyskaliśmy z mediów społecznościowych oraz internetowej prasy. Nie poinformowano nas, kto jest jej organizatorem. Nieznane nam są motywy i cele organizatorów. Pani Anna Sawicka i niektórzy inni członkowie zarządów organizacji związkowych twierdzą, że w Operze Bałtyckiej łamane jest prawo, tj. przepisy ustawy o związkach zawodowych i Konstytucji RP, jednak co znamienne, nie wskazują konkretnych przepisów, które rzekomo są łamane. Trudno się odnieść do publicznych stwierdzeń Pani Anny Sawickiej, gdyż są one nie tylko nieprawdziwe, ale i niedorzeczne. W mojej ocenie to gołosłowne stwierdzenia, mające na celu wywołanie określonego celu, a mianowicie zahamowanie koniecznych przemian w Operze Bałtyckiej oraz naruszenie dóbr osobistych instytucji. Dobrze, że opinia publiczna pozna motywy działań uczestników zgromadzenia.

Mamy nadzieję, że pikieta nie jest związana ze sporem zbiorowym wszczętym w czerwcu tego roku przez 3 związki zawodowe spośród 4 działających w Operze, gdyż działania te byłyby świadectwem o bezprawnym działaniu związków. Po wycofaniu się ze sporu jednego związku obecnie w sporze pozostają 2 związki zawodowe. Jesteśmy na etapie rokowań w celu określenia konkretnych i prawnych żądań strony związkowej. Nie są tutaj łamane prawa pracownicze i związkowe. Postępujemy zgodnie z prawem i nie będziemy rozmawiać na ulicy.